

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięczna z przysyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pilno na miejscu 1 zł. 25 gr. Cośa ponedzielnego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście i nadwołanie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamieszkiwane i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Odwrót na całej linii

Skutkiem podrozenia prądu elektrycznego wracamy do świateł i lamp naftowych.

Gdy obserwuje się nasze życie, nasuwa się porównanie z armią znajdującą się w odwrocie. Jeszcze kilka lat temu maszerowaliśmy pospiesznym tempem w kierunku najnowszych urządzeń społecznych, gospodarczych, kulturalnych, za wyjątkiem może... politycznych. Jeżeli mowa o stosunkach wewnętrzno-politycznych i stanu faktycznego pod tym względem, to w odwrocie, w kierunku wzorów mocno pierwotnych, znajdujemy się już od blisko 6 lat. Natomiast w kwestjach „urządzenia się” pod względem społecznym (ustawodawstwo społeczne) i gospodarczym (różne eksperymenty), maszerowaliśmy w zawrotnym tempie do rajów, malowanego przez ludzi niepraktycznych, nierealnych, fantastów, czasami demagogów. A dzisiaj odwrót na całej linii. Katastrofa gospodarcza, która zmusiła do niego, wprowadziła nawet pewien stan zgorączkowania wśród osób, które wzięły na siebie misję kierowania nami i stąd zarządzenia, które wywołują niezadowolenie, rozgoryczenie, nie polepszające istniejącego stanu rzeczy.

Gdyby tak porównać to, co się mówiło na temat ulepszeń technicznych w produkcji jeszcze kilka lat temu, z tem, co wypowiadają teraz ekonomiści o zbyt szybkim rozwoju wynalazczości i techniki, powodującym w znacznej mierze kryzys bezrobocia, można już mieć pierwszy obraz... odwrotu. Obrazki te stają się jednak coraz bardziej jaskrawe i w innych odcinkach życia współczesnego. Dla przykładu dwie sprawy, oświata i oświecenie.

Punktem honoru pierwszego Sejmu ustawodawczego było sprawę oświaty wysuną na plan pierwszy. Dać możność wszystkim obywatelom kształcenia się. I oczywiście teoretycznie nadal zagadnienie to otacza się troskliwą opieką. W praktyce jednak dzieje się coraz gorzej, bowiem nie przybywa rocznie tyle izb szkolnych, aby dla wszystkich było miejsce. Bezpłatne nauczanie było dumą Sejmu ustawodawczego, a w praktyce skarb państwa i fundusze samorządów okazały się za szczupłe, aby móc zaspokoić głód izb szkolnych. Powstały stąd projekty opodatkowywania się rodziców na budowę szkół.

Trudno krzycić oświata, gdy niema światła. Mówiono wiele i pisano na temat elektryfikacji Polski. Porównywaną z innymi krajami, pod tym względem daleko Polskę przewyższającymi. Za wzór stawiano wioski z Wielkopolski „zelektryfikowane”, o czym nie śniło się nawet w Kongresówce i Małopolsce. Tymczasem dzisiaj nowy podatek od światła elektrycznego wskazuje, że mądrzejsi byli ci, którzy nie spieszyli się z wprowadzaniem zdobyczy cywilizacyjnych, którzy do oświecenia używali świec i nafty. Fala ciemności faktycznej i w przeszłości rozszerza się coraz bardziej. Ludność protestuje przeciwko opodatkowaniu artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest światło i poprostu uchwała, by nie korzystać z elektryczności. W Częstochowie i Radomsku demonstracje, Piotrków i Tomaszówką w ciemnościach. W Warszawie w ciągu ostatniego miesiąca tysiąc kilkaset mieszkań zażądało przerwania dostawy prądu. W Zagłębiu, gdzie stosunkowo prąd jest tańszy, aniżeli w innych miastach i gdzie oświetlenie naftą należało do sporadycznych wypadków, konsumpcja energii elektrycznej poczyna gwałtownie maleć. Jeszcze bardziej zapewne zmaleje w następnym miesiącu. Już w wielu wy-

padkach zażądano odłączenia prądu. W szkołach średnich rano służba używa świec. To się taniej kalkuluje, aniżeli palenie lamp elektrycznych. W małych warsztatach rzemieślniczych coraz więcej nafty i świec.

Niektórych rzeczy dziś niepodobna zrozumieć. Nikt napewno nie rozumie, dlaczego, pomimo opinii fachowców, wskazujących na fatalne skutki obciążenia podatkiem energii elektrycznej, podatek ten wprowadzono i to właśnie w momencie panującej biedy, ograniczeń upoosażeń. Przecież w efekcie państwo pieniędzy więcej nie otrzyma, ale napewno miasta otrzymają większą liczbę chorych dzieci na

oczy, napewno zakłady ubezpieczeń od pożarów będą miały więcej do płacenia za pożary.

Znajdujemy się w odwrocie na wielu odcinkach naszego życia. Poddajemy rewidzji poglądy nasze na wiele kwestyj z tak zwanych zdobyczy socjalnych, które za wcześniej nazwano dobrodziejstwami. Ale poco mowić iść zadaleko wstecz. Wystarczy przecież, że już cofaliśmy się w zamierzchłe czasy Cezarów, w organizacji życia politycznego. Jeżeli jednak to zjawisko może mieć pewne usprawiedliwienie psychologiczne czy psychopatyczne, to czyż koniecznym jest cofanie się również w innych dziedzinach cywilizacyjnych, aż tak daleko wstecz, kiedy to wytwornym oświeceniem był knotek w oleju.

Oleju można by z powodzeniem użyć w innym celu, a wówczas może nie pojawiałyby się projekty, w konsekwencji pogłębiające... ciemność i ciemnotę.

## Atak japoński nie udał się

Chińczycy generalowie łączą się. Rząd kantoński poddał się pod komendę Nankinu.

Szanghaj. — Toczący się już od 3 dni krwawy bój o wioski Kiangwan i Tazang podjęty został we wtorek rano atakiem ze strony japońskiej. Atak ten zawiódł jednak i zdobycie Tazangu okazało się niemożliwe. — Przed południem o godz. 11-ej skoncentrowane zostały wszystkie japońskie siły na wschód od tej wioski. Również i ten atak zawiódł w ogniu armatnim.

Zdaniem zagranicznych rzeczoznawców wojskowych, należy uważać ofensywę japońską na froncie Kiangwan-Tazang za nieudaną. Jak oświadczają, wojska Czang-Kai-Szeka, które wzmocniły pozycje chińskie, uniemożliwiają Japonczykom dalsze postępy.

Szanghaj. — Japończycy zapewnili neutralnych obserwatorów wojskowych, że operacje wojenne będą we wtorek po południu wstrzymane na całym froncie. Operacje te nie będą podjęte prawdopodobnie przed przybyciem nowych posiłków.

Ta sensacyjna decyzja dowódcy japońskiego ma związek przedewszystkiem z atakiem chińskim na północ od Kiangwan, gdzie prawie skrzydło japońskie musiało się cofnąć. Wojska chińskie ruszyły z północy, przeszły przez kanał Wusung, oskrzydliły prawie skrzydło japońskie i zajęły wieś Miahnóg, którą Japończycy obsadzili w nocy na wtorek. Na to Japończycy cofnęli prawie skrzydło i wkrótce

potem wstrzymali kroki wojenne na całym froncie.

Berlin. — Jak się dowiaduje „United Press” z bardzo miarodajnego źródła, zostały wysłane dalsze posiłki japońskie, a to 11 i 14 dywizyj piechoty w łącznej sile 30.000 żołnierzy do Szanghaju. Przybycia tych wojsk oczekują już w najbliższych dniach.

Szanghaj. — Jak się obecnie okazuje, wypadki na froncie wojennym w Chinach doprowadzają coraz widoczniej do zjednoczenia się poszczególnych generalów chińskich w walce przeciw Japonji. Gen. Yen-Hsi-Szan objął dowództwo nad armją Szansi. Gen. Czang-Fa-Kuei maszeruje wraz ze swoimi wojskami w kierunku miejscowości Wucznag. Z Nankinu donoszą, że t. zw. chrześcijański generał Feng ściągnął poważne siły, które im podemie walkę z Japończykami.

Szanghaj. — Przywódca rządu kantońskiego ogłosił odezwę do narodu chińskiego, w której oświadczają, że w historycznej dla narodu chińskiego godzinie wyrzekają się walki z Nankinem. Rząd kantoński oddaje swe wojska rządowi chińskiemu, oczekując od każdego Chińczyka spełnienia narodowego obowiązku walki z Japonją. Teraz nie chodzi o los Szanghaju, lecz o losy Chin.

Odezwę tę podpisali wszyscy przywódcy chińskiego ruchu narodowego w Kantonie.

## Burzliwe posiedzenie Sejmu

Wniosek o votum nieufności dla marszałka Światalskiego. Posłowie „Centrolewu” opuszczają salę.

Warszawa. — Przed otwarciem wtorkowego posiedzenia Sejmu pos. Wierczak złożył do rąk marszałka następujący wniosek w sprawie votum nieufności dla mar-

szalka Sejmu, dra Kazimierza Światalskiego.

Wniosek ten opiewa:  
Wysoki Seim uchwalił raczy: Zwa-



Ku czci Jerzego Washingtona.  
Dzień 22 lutego — dzień urodzin twórcy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Ich pierwszego prezydenta — obchodzono w tym roku nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także i w całym niemal świecie, wśród wielkich uroczystości. W dniu tym bowiem przypada 200 rocznica urodzin Wielkiego Amerykanina. Na ilustracji naszej widzimy Washingtona, składającego przysięgę po wybraniu go na prezydenta Stanów Zjednoczonych — według wspólczesnej rycin.



Nowy gabinet we Francji. Prezydent republiki podpisał listę nowego gabinetu, na którego czele stanął p. Andre Tardieu który równocześnie pełni funkcję ministra spraw zagranicznych. Na zdjęciu naszym widzimy podobiznę nowego premiera francuskiego.

zyszczy, że naczelny obowiązek marszałka Sejmu jest czuwanie nad spokojem i porządkiem obrad (art. 12 regulaminu).

że w wykonywaniu tego obowiązku marszałek winien kierować się zupełną bezstronnością,

że obecny marszałek Sejmu, dr. Kazimierz Światalski, bezkarnie toleruje ubliżające powadze Izby zachowanie się niektórych posłów z Bezpartyjnego Bloku,

że ta stroniczość marszałka dr. Światalskiego — znalazła szczególnie jaskrawy wyraz podczas posiedzenia w dniu 22-ym lutego b. r., kiedy marszałek Światalski nie interwenjował na hałasy i okrzyki ze strony niektórych członków Bezpartyjnego Bloku, trwając blisko pół godziny, podczas przemówienia posła Wojciecha Trampezyńskiego, a wobec posłów z innych Klubów, domagających się spokoju obrad, zastosował natychmiast karę, przewidzianą za „ciężkie przewinienie przeciw porządkowi Sejmu”.

że takie postępowanie marszałka nie jest „strzeżeniem godności i praw Sejmu”, co według art. 11 regulaminu powinno być jego głównym zadaniem.

Sejm wyraża votum nieufności marszałkowi Sejmu, dr. Kazimierzowi Światalskiemu.

O godz. 4-ej marszałek Sejmu Światalski otworzył posiedzenie i po załatwieniu wstępnych formalności udzielił głosu posłowi drowi Zdzisławowi Stronskiemu dla przedstawienia referatu o projekcie ustawy o zgromadzeniach.

Pos. Zdz. Stronski (BB) charakteryzuje na wstępie poprzednie projekty od lat 1923—1926, poczem ciągnie dalej. Projekt obecny ma na celu stworzenie jednej littej formy prawnej w tym zakresie. Opar ty jest na istniejącym obecnie stanie prawnym, opierając się na nim stwarza normy ogólne możliwe do zastosowania w całym państwie, w tendencji swej przynosząc znaczną ulgę dla niektórych obszarów, że wspomnę tutaj o przepisach obowiązujących w województwach wschodnich.

Komisja poczyniła w przedłożeniu robądownym szereg zmian, wprowadziła obowiązek władzy administracyjnej wydawania bezpłatnych zaświadczeń o dokonaniu zgłoszenia, ścięła ramy artykułu mówiącego o zakazie odbycia zgromadzenia w lokalu, przewidując zarazem ob-

**DANUTA LEMBEK**  
 Cześć! IV Kl. Gimnazjum SS. Zmarły. Pełskiego  
 Opactwa św. Sanktamentów, zm. w. w. dnia  
 20 lutego 1932 roku, przeżywszy lat 14  
 Wygrobowanie zwłok z domu żałoby przy ul.  
 Rynek Wielkiemu 10, do kościoła św. Rocha  
 nastąpi w czwartek dnia 25 b.m. o godz. 8 rano,  
 poczem po nabożeństwie żałobnym pochowanie  
 zwłok na tymże cmentarzu.  
 Na smutno to obrzydliwie zapraszają  
**KO DĄCKI I ROZDZIELSTWO.**

wiązek uzasadnienia zakazu, najśniej sformułowała brzmienie niektórych artykułów, skreśliła możliwość rozwiązania zgromadzenia przez przedstawiciela władzy bez uprzedniego ostrzeżenia i t. d. Szeręgi poprawek, zgłoszonych przezemnie i przez kluby opozycyjne, komisja przyjęła. Projekt obecny godzi interes publiczny z prawami obywateli, dając władzom administracyjnym to, co jest niezbędne dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa, a obywatelom najdalej posuniętą wolność zgromadzeń. (Oklaski na lawach BB).

**Deklaracja „Centrolewu”.**  
 Pos. Róg w imieniu Stronnictwa Ludowego, P. P. S., Ch. D. i N. P. R. składa oświadczenie, w którym mówi m. in.:

Od pierwszej chwili zebrań się obecnego Sejmu, powołanego do życia w drodze znanych wyborów, stało się jasne, że normalna praca opozycji na terenie parlamentarnym będzie niemożliwa. Wobec tego przed opozycją, wybraną przez zaufanie narodu, stanęło pytanie, czy w ogóle ma brać udział w pracach tego parlamentu i przez swą obecność stwarzać pozory normalnego jego istnienia. Ze dotychczas mimo to pozostaliśmy tutaj, to czyniliśmy to w przekonaniu, że jest naszym obowiązkiem korzystać z tej jedynej jeszcze dostępnej trybuny wolnego słowa.

W dalszym ciągu p. Róg twierdzi, że wszelkie próby pracy ustawodawczej i kontrolującej ze strony opozycji okazały się bezowocne. Usiłowania opozycji wpływania na poprawę projektów ustaw komisji drogą dyskusji i zgłaszania poprawek uderzają w próżnię.

Pos. Róg nazywa pracę Sejmu „odrabianiem kawałków rządowych” i mówi, że trzy projekty ustaw o zgromadzeniach o ustroju szkolnictwa i samorządzie są przykładem dążenia rządu do „ugruntowania systemu dyktatury”.

Ustawa o zgromadzeniach godzi — zdaniem pos. Roga — w zagwarantowane przez konstytucję prawo wolności zgromadzeń. Ustawa o ustroju szkolnictwa nie tylko naszym zdaniem, ale także wedle jednomyślnego uznania najpoważniejszych i kompetentnych czynników uniemożliwi młodzieży niezamówionej dostęp do wyższego kształcenia się.

Wobec tego ograniczyliśmy się do oświetlenia i napiętnowania wobec opinii publicznej zamierzeń i posunięć rządu i jego większości. Sposób prowadzenia obrad w obecnym Sejmie przez marszałka i w związku z tem będące awantury, zarządzane przez większość sejmową, stwarzają warunki, które uniemożliwiają nam wzięcie udziału w posiedzeniach, poświęconych powyższemu dwóm projektom ustaw, mających tak wielką doniosłość dla kraju. Na znak protestu przeciwko temu opuszczamy salę obrad”. Posłowie wymieniają wstępnie czterech klubów opuszczających salę.

**Stanowisko Klubu Nar.**

Zabiera głos pos. Winiarski (Kl. Nar.): To oświadczenie i opuszczenie sal przez lewicę dowodzi, że atmosfera, w której pracuje się nad poważnymi ustawami jest niezdrowa, że ton, jaki większość nadaje obradom, jest bardzo niewłaściwy.

Naród musi mieć wolność zgromadzeń, na których organizuje tę siłę, która porusza całą maszynę państwową, mianowicie opinię publiczną. Wskazaliśmy na to, że rządy oparte na zaufaniu społeczeństwa nie stawiają przeszkody w urzędaniu zgromadzeń, ale rządy, które tego zaufania nie mają i poparcie społeczeństwa muszą fabrykować, czyli rządy policyjne w najgorszym tego słowa znaczeniu, są wrogo usposobione dla wolności zgromadzeń. W porównaniu z pierwotnym projektem projekt komisyjny zawiera pozytywne poprawki, ale rząd ma obowiązek gwarantować społeczeństwu to, co mu zapewniła konstytucja.

W końcu przytoczę przykłady, że przejazdy na wozach mają być traktowane jako zgromadzenia pod gołęb niebem — mają być zakazane. — Mam tu w myśli

kongres Centrolewu w Krakowie, kiedy na drodze zatrzymywano pojazdy zdążające do Krakowa. (Głos na lawach BB; Z rewolwerami w kieszeniach).

Są wypadki, kiedy policja odbierała jażdżym rowery. Wielką klęską zgromadzeń politycznych jest rozbijanie ich pod bokiem policji, która winna zabezpieczyć spokój tym, którzy obradują, to jest jej psim obowiązkiem. (Głos BB: Jaki to jest psim obowiązek?). Pos. Winiarski: To jest obowiązek, który człowiek powinien wykonać — pies jest czasem szlachetniejszym stworzeniem w stosunku do człowieka.

Głos: A gdyby powiedział: „psi poseł”, coby pan powiedział?

— To, że psim obowiązkiem posła jest pilnować, żeby władze nie robiły nadużyć.

Głos: Niewybredny pan ma słownik. Mówca kończy zwrotem, że administracja dzisiaj jest partyjnym narzędziem walki.

Pos. Kuzyk (Ukr.), który oświadcza, że ze względu na ważność materiału obrad, klub jego będzie brał udział w posiedzeniach.  
 Pos. Rzoska omawia wniesione poprawki.

**Położenie strajkowe w Zagł. Dąbrowskiem**

Wichrzycielska robota komunistów. Męty kryminalne w zamieszaniu, rabowały sklepy i piekarnie.

Sosnowiec. — Cyfrowy stan strajku we wtorek nie wiele się różnił od poprzedniego. Wszystkie kopalnie stoją, 27.000 górników w dalszym ciągu jest nieczynnych. Do obserwacji kopalni zjechało 1.658 osób, co wskazuje, że robotnicy nie dają się nadal namówić do t. zw. „czarnego strajku”. Strajkuje dalej załoga fabryki superfosfatów „Strem” w Strzemieszyczach.

Robotnicy 6-ciu prywatnych kopalń, strajkujący jeszcze w poniedziałek, we wtorek przystąpili do pracy. Na pierwszej zmianie pracuje w tych 6-ciu kopalniach 645 robotników. Inne zakłady przemysłowe są w normalnym ruchu. Ewentualne wciągnięcie ich w akcję strajkową nie wydaje się możliwe.

Sosnowiec. — Wczoraj wystąpił do walki nowy czynnik, t. j. szumowiny. Miało to miejsce podczas demonstracji kobiet na Sielcu, gdzie różne ciemne indywidualia korzystając z zamieszek, wpały do sklepów zaczęły auta, a w jednym wypadku wyciągnęły same kobiety, usiłując ją obrabować. Podobne zjawisko zauważono i w Czeladzi, gdzie podczas demolowania piekarni pod płaszczykiem zemsty politycznej usiłowano również dopuścić się rabunku.

Organa bezpieczeństwa, pracując bez wytchnienia dzień i noc, mają ciężkie za-

niemożliwie odbycia zgromadzenia i w sprawie zebrań za zaproszeniami. Przelanie postępowania karnego na władze administracyjne jest rzeczą naturalną.

Pos. Sommerstein, który sądzi, że przedłożony projekt nie załatwia szeregu zagadnień i wykazuje luki, oświadcza, że od przyjęcia przedłożonych poprawek uzależnione jest ustosunkowanie się klubu mowy do głosowania.

Pos. Wierczak polemizuje z wywodami pos. Rzoski i przychodzi do wniosku, że raporty, jakie idą z prowincji do M. S. W., są niezgodne z prawdą.

Zabiera głos pos. Zahajkiewicz (Ukr.), prócz tego zapisanych jest do głosu jeszcze kilku mówców. Dyskusja w toku.

W kołach sejmowych oceniana demonstracyjnie opuszczenie sali właśnie na przeciąg obrad nad dwiema najważniejszymi ustawami za krok będący wynikiem podenergowania.

Klub Narodowy tej taktyki nie zastosował i przeciwnie przedstawiciele klubu wygłosili obszernie przemówienia. Ze strony Klubu Narodowego były też poczynione usiłowania, by powstrzymać Chadeję od tej demonstracji, uważanej powszechnie za nierozważną.

**TELEGRAMY**

**KONFERENCJA ROZBROJENIOWA BĘDZIE PRZERWANA 19-go MARCA.**

Genewa. — We wtorek po południu odbyło się posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej, w którym zdecydowano, że prace konferencji zostaną przerwane dnia 19 marca na przeciąg dwóch tygodni. Za najkrótszą przerwę przemawiali przedstawiciele państw zamorskich, którzy proponowali, aby przerwa nie trwała dłużej, jak 10 dni. Decyzja o przerwaniu prac w dniu 19 marca zapadała na wniosek Benesa, który wskazywał na to, że przed samymi świętami odbywają się zwykle ważne sesje parlamentarne, na których wielu delegatów musi być obecnych.

**OŚWIADCZENIE NOWEGO RZĄDU FRANCUSKIEGO.**

Paryż. — We wtorek na posiedzeniu Izby deputowanych, premier Tardieu odczytał deklarację nowego rządu. Premier podkreślił, że w polityce zagranicznej rząd jego będzie szedł dalej drogą, wykreśloną przez gabinet Laval, zaś w polityce wewnętrznej będzie się starał, aby budżet został ustalony przed rozpisaniem wyborów do nowej Izby. Premier odczytania deklaracji przez Tardieu w pałacu i centrum białym, a w chwili, kiedy Tardieu oświad-

cza, że rząd nie będzie się mieszał do sporu między Izbą a Senatem, w sprawie reformy wyborczej, oklaskują Tardieu'ego także posłowie-lewicy. Po przemówieniu premiera rozpoczęły się przemówienia poszczególnych interpelantów. Dyskusja zakończyła się późno wieczorem. Obliczają, że większość rządowa wyniesie conajmniej 40 głosów.

Jednocześnie wystąpił z tą samą deklaracją przed Senatem wicepremier i minister sprawiedliwości Reynaud. Min. Reynaud przyjęty był przez Senat niezwykle chłodno. Senat nie starał się jednakże wystąpić przeciwko rządowi i odrzucił się do czwartku bież. tygodnia.

**DE VALERA UTWORZY RZĄD W IRLANDJI.**

London. — Ostateczne obliczenie głosów w wyborach irlandzkich zostało ukończone. Stronnictwo republikańskie De Valery zdobyło 68 mandatów, konserwatyści Gooravala 53, niezależni — wraz z farmerami 15, Labour Party 9, oraz jeden mandat ponadpartyjny speakera, razem 146 mandatów. Pozostają jeszcze wybory siedmiu posłów okręgu Leitrim, wyznaczone na 2 marca.

De Valera będzie powołany do utworzenia rządu. Może on liczyć na poparcie Labour Party, przyczem rozporządzał będzie razem z Labour Party 80 głosami na 152.

**KAMPANJA PRZEDWYBORCZA W NIEMCZECH.**

Berlin. — Wczoraj wieczorem w zgromadzeniu narodowych socjalistów w pałacu sportowym przywódca okręgu berlińskiego stronnictwa dr. Goebbels pro-

**Kino-Teatr „NOWOŚCI”**  
 Potężne arcydzieło dźwiękowe, ilustrujące tajemnicę czarnego lądu Afryki p. t.  
**Mawas -- syn dzungli**  
 Cuda i tajemnice Afryki, jej namietności i uczucia, jej obyczaje i życie.  
 Nad program: „Królewska Flota Wojenna”  
 Dla młodz. doz. Początek 5 pp. Szczeg. w afisz.  
 Południowe przedstawienia dla opóźnionych w czwartek i piątek o g. 3 po poł.  
**KOCHANEK O PÓLNOCY**  
 z Janette Mac Donald.  
 Wejście 50 groszy. Łoża 1 złoty.

kłamował oficjalnie kandydaturę Hitlera na urząd prezydenta Rzeczy. Goebbels oświadczył dosłownie: „Jestem w ten szczęśliwym położeniu, że jako pierwszy oświadczyć mogę, iż Hitler będzie naszym prezydentem”. Niemiecko-narodowi i Stahlhelm połączyli się z „czarno-biało-czerwonym blokiem walki”, który wystawił jako swego kandydata w pierwszym głosowaniu przywódcę organizacji stahlhelmowych Düsterberga.

**PREZ. HOOVER PRZECIWKO BOJKOTOWI JAPONJI.**

Waszyngton. — Agencja Reutersa donosi, że prezydent Hoover sprzeciwia się wszelkiej sugestji bojkotu Japonii, czy to przez same Stany Zjednoczone, czy to wspólnie z Ligą Narodów. W sprawie tej prezydent Hoover odbył miał narady z przywódcami senatu.

**FRANCUSKIE MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ.**

Paryż. — Ministerstwo Obrony Narodowej ma być podzielone na dwa podsekretariaty: wojskowy i cywilny. Zadanie szefa podsekretariatu cywilnego będzie polegało na administrowaniu i kontrolowaniu wydatków, na zgrupowaniu władzy cywilnej oraz polityki, związanej z przygotowaniami do obrony narodowej. Obliczają, że połączenie trzech ministerstw w jedną instytucję spowoduje redukcję wydatków, początkowo conajmniej o 1/10 sumy, przyznanej przez budżet na obronę narodową.

W związku z reorganizacją, szefem podstał b. minister finansów p. Pietri. Norińska szefa wojskowego, który potrafiłby scentralizować całą techniczno-militarną obronę narodową ma nastąpić w najbliższych dniach.

**KAPITUŁY ORDERÓW W SOWIE-TACH.**

Moskwa. — Wydano tu dekret o otwarciu szeregu stałych kapituł orderów, mianowicie orderu Lenina, orderu sztandaru pracy i orderu gwiazdy czerwonej. Wnioski tych kapituł przedstawiane będą naczelnej kapitule centralnego komitetu wykonawczego. Posiadacze orderów korzystać będą mniej więcej z tych samych przywilejów, z jakich korzystali nagrodzeni orderami w Rosji carskiej.

**KONFERENCJE I ROKOWANIA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.**

Sosnowiec. — Wczorajsze popołudnie stało pod znakiem konferencji. Pozostało to poniekąd w związku z przyjazdem do Zagłębia Dąbrowskiego b. min. Moraczewskiego, który natychmiast po przybyciu do Zagłębia odbył rozmowę z posłem Madejskim.

W międzyczasie odbyły się rozmowy Rady zjazdu przemysłowców z inspektorem pracy inż. Fedorowiczem na temat ewentualnego zlikwidowania zatarętu, oraz wszczęcia arbitrażu. Rozmowy te miały charakter poufny. Jak się dowiadujemy, przemysłowcy nie dali konkretnej odpowiedzi: w tej sprawie. Obecnie toczą się dalsze konferencje w Z. Z. i w „Pracy Polskiej”.

Odbyła się u inspektora pracy p. Fedorowicza konferencja z inspektorem zakładów Modrzewskich w związku z konfliktem wynikłym z powodu odebrania robotnikom deputatu węglowego oraz pozabawienia ich urlopu. Dzięki interwencji inspektora pracy sprawa została pozytywnie załatwiona. Deputat węglowy zostanie robotnikom przywrócony w myśl umowy zbiorowej, a urlopy będą w dalszym ciągu udzielane.

Co się tyczy żądań robotników wypłaty im odszetek zwłok z zaległych wypłat, to dyrekcja zakładów obiecała załatwić ten postulat w porozumieniu z robotnikami w ten sposób, że przeczniej

pełną sumę na cele robotniczo-społeczne.

## CENTRALIZACJA EGZEKUCJI W MEMORJALE ZWIĄZKU MIAST.

Warszawa. — Związek Miast Polskich przesłał wczoraj posłom i senatorom memoriał, w którym wyraża poważne obawy, że projektowana centralizacja egzekucji w urzędach skarbowych pogorszy i tak już bardzo ciężką, sytuację finansową miast. Memoriał zaznacza, że projektowana reforma może pozbawić związek komunalne znacznej części ich fundusza, przynajmniej pozbawić ich w tym terminie, kiedy fundusze będą najbardziej potrzebne.

Zwłaszcza w dużych miastach, zdaniem memoriału, sytuacja pogorszy się znacznie. Aparaty egzekucyjne w miastach tych są sprawne, masowe zaś przesyłanie tytułów wykonawczych do egzekucji skarbu wprowadzi niewątpliwie zamieszanie.

W rezultacie Związek Miast proponuje, aby źródłom akcji egzekucyjnej, samo w sobie pożyteczne, powierzyć organom samorządowym.

## Walne zwołanie

akademickiej młodzieży narodowej.

Z Warszawy donoszą: W ciągu nocy z soboty na niedzielę odbywało się zebranie „Bratniej Pomocy” studentów Politechniki warszawskiej. Było ono burzliwe i trwało bardzo długo, gdyż młodzież sanacyjna, będąc w wybitnej mniejszości, usiłowała przedłużyć zebranie, wysuwając wnioski o treści demagogicznej. Wreszcie nad ranem przeprowadzono głosowanie nad wyborem prezesa, co dało zdecydowaną większość młodzieży obozu narodowego. Stosunek głosów wyniósł około 200 z sanacji, a około 800 Obozu Wielkiej Polski. Jeszcze większe zwycięstwo odniosła młodzież obozu narodowego na niedzielnej walnym zebraniu „Bratniej Pomocy”. Uniwersytecie — gdzie stosunek głosów był: — 685 młodzieży Obozu Wielkiej Polski, na 191 wszystkich ugрупowań innych.

Skład wybranego na niedzielnej zebraniu zarządu „Bratniaka” Uniwersytetu jest następujący:

Prezes: p. Węgliński Zdzisław. Członkowie zarządu: p. Jacek Rząd, Pągowska Maria, Gagel Władysław, Pelz Witold, Wróblówna Halina, Stefanowicz Tadeusz, Kubicka Irena, Łada Stanisław, Węglińska Halina, Rauch Herman, Jarczyk Letycja, Morek Tadeusz, Sobanski Michał, Ślawnicki Tadeusz, Dworak Bogumił, Podlewski Stanisław, Borkowski Roman, Perzanowski Adam, Zechowski Witold, Marchewka Kazimierz, Opielewicz Marjan, Wisaniewicz Jerzy, Borowski Tadeusz, Piasecki Bolesław, Czładowski Jerzy, Białosiewicz Józef, Sendzicki Aleksander, Pilitowski Henryk. Delegacja od walnego zebrania do C. A. B. P.: Suchorzewski Stanisław, Kalinowski Kazimierz, Grodecki Tadeusz, Starost Stanisław, Pniowski Janusz, Heinrich Stefan.

## SKUTKI PODROŻENIA ELEKTRYCZNOŚCI W WARSZAWIE.

Warszawa. — Podniesienie ceny za elektryczność przez wprowadzenie 10-procentowego podatku znacznie wpłynęło na zmniejszenie się konsumpcji prądu elektrycznego w Warszawie. Inspektorat elektryczny stwierdził, że wiele firm, które dotychczas oświetlały witryny do późnej nocy, teraz gasi światło już po zamknięciu sklepów.

Ponieważ jednocześnie, wskutek oszczędnościowej akcji magistratu, zredukowano światło elektryczne na ulicach, Warszawa systematycznie ciemnieje.

## SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU W WARSZAWIE.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 6 rano numerowy hotelu Saskiego przy ul. Koziej nr. 3, gasząc światło na korytarzu pierwszego piętra, zauważył, że drzwi pokoju, zajmowanego przez 45-letniego Artura Ogurka (Marszałkowska nr. 31), wynajętego w niedzielę, są otwarte, pomimo, że gość nie wyjechał.

Zarembski, wszedłszy do pokoju, zobaczył Ogurka, leżącego w negliżu, na podłodze. Obok leżał rewolwer, z którego desperat popętnił samobójstwo, — strzelając sobie w czaszkę. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć, która mogła nastąpić przed kilku godzinami.

Zmarły śmiercią samobójczą był swego czasu dyrektorem Banku Kredytowego, ostatnio zaś dyrektorem Banku Łódz-

kiego. Pozostawił żonę i córkę.

Zmarły pozostawił list: „Proszę niko go nie winić. Odbieram sobie życie z powodu strat finansowych. Proszę zawiadomić mego brata, inż. Ogurka, ul. Marszałkowska nr. 49, aby zawiadomił żonę i córkę.”

## Apel o stare książki

dla Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku za naszym pośrednictwem zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o łaskawe przyjęcie mu z pomocą przez przesyłanie Macierzy Szkolnej w Gdańsku starych książek, tak bardzo potrzebnych na tamtejszym terenie.

Macierz Szkolna, rozwijając coraz bardziej swą działalność, napotyka na duże trudności w kompletowaniu licznych, istniejących już czytelni i bibliotek ludowych. Wiele miejscowości, zamieszkałych przez ludność polską, nie ma jeszcze wogóle miejscowych bibliotek. Stale zmniejszające się wpływy finansowe Macierzy Szkolnej w związku z ogólną stagnacją i kryzysem gospodarczym nie pozwalają na uskutecznienie zakupu dostatecznej ilości egzemplarzy, zaś miejscowa ludność, składająca się ze sfer nuboższych, nie jest w możności przeprowadzenia akcji tej na własną rękę.

Należy się więc obawiać, że liczne organizacje niemiecko-narodowe, które zwłaszcza w ostatnim półroczu wsczęły silną walkę ze wszystkim co polskie, zaleją placówki polskie literaturą nie-

miecką, zwłaszcza literaturą szkodliwą celom polskim i dlatego też zwracamy się do społeczeństwa polskiego o pomoc. Niema domu, w którym nie znalazłaby się bodaj jedna książka, której nie można by na taki cel ofiarować.

Nie wątpimy, że apel powyższy przyczyni się w wielkiej mierze do uzyskania potrzebnej ilości książek polskich dla Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Książki wszystkie prosilibyśmy przesyłać pod adresem Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Am Olivaerort 2/4.

Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

## DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

OSTATNIE DNI!  
WIELKIE REWELACYJNE. O NIEBYWAŁYM NAPIĘCIU  
DRAMATYCZNEM ARCYDZIEŁO DŹWIĘKOWE!

## 24 GODZINY

w rolach głównych  
trzy wielkie gwiazdy ekranu.  
Złotowłosa MIRJAM HOPKINS i pikantna brunetka KAJ FRANCIS walczą w tym rewelacyjnym obrazie o miłość 100-procentowego mężczyzny CLIVE BROOKA.

Szczyt emocji! Niebywałe napięcie! Działo trójkąta  
marzeńskiego w ciągu 24 godzin!

Nad program: Piękne Dodatki Dźwiękowe.

Szczegóły w afiszach. Ostatni seans o 9.30 w.

W czwartek 25-go lutego nieodwołalnie

1 ostatni dzenny seans o godz. 3-ej p. p.

wielkiego filmu p. t.

## DROGA OLBRYZYMOW

Gigantyczny dramat z dzieł osadników amerykańskich w 12 obryzmich aktach.

Dla młodzieży dozwolone. — Wejście 50 groszy.

# KRONIKA

Czwartek  
25  
LUTY

Dzisiaj — Macieja An.  
Jutro — Cezarego lek.

Wschód słońca o godzinie 6.42

Zachód — „ „ „ 17.15

Kalendarzyk historyczny:

Zdobycie Dorpatu w 1582 r.

— Z Tow. Przyjaciół Francji. Koncert-odczyt Szopenowski pani Zofii Kruszewskiej z Warszawy odbędzie się w sobotę, dn. 27 bm., w sali Rady Miejskiej, Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Pół godziny przed koncertem przyjmowane będą deklaracje na członków, a po koncercie niespodzianki.

— Wycieczka do Paryża. Tow. Przyjaciół Francji w Częstochowie organizuje wyjazd do Paryża i okolic na lato. — Bliższych informacji udzieli sekretarz Tow. w sobotę, dn. 27 bm. przed i po koncercie.

— Ze Zw. Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu Oddział w Częstochowie podaje do wiadomości członkiniom, że w środę, t. j. 24 b. m. o godz. 17-ej w sekretarjacie Związku p. Jastrzębski wygłosi odczyt p. t. „Hodowla roślin pokojowych”, poczem nastąpi bezpłatne rozwiązanie kilku doniczek kwiatów.

Sekretariat czynny w każdą środę od godz. 6 — 7, przyjmuje się zapisy, składki oraz zamówienia na odkurzacze, który może być wypożyczony również nieczłonkiniom.

— Spłata pożyczki ulenowskiej. W dniu wczorajszym w Częstochowie bawił przedstawiciel Banku Gosp. Krajowego p. Mackiewicz w związku ze znajdującym się obecnie w stadium opracowania planem spłaty rat pożyczki ulenowskiej w roku budżetowym 1932/33.

Aczkolwiek Częstochowa ze wszystkich miast „ulenowskich” stosunkowo najsolidniej wywiązuje się ze swych zobowiązań w stosunku do Banku Gosp. Krajowego, o tem, aby mogła ona w całości wypłacić należne raty pożyczki, wynoszące rocznie około 2.500.000 zł., nie może nawet być mowy. Przy maksymalnym napięciu swoich zdolności płatniczych Częstochowa w przyszłym roku budżetowym będzie mogła wpłacić najwyżej 50 proc. należnej raty.

— Na imieniny Marszałka Piłsudskiego. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie poniższej informacji: Komisja adwocata do Marszałka J. Piłsudskiego zawiadamia, że format kart z adresami od poszczególnych organizacji, szkół i t. p., które mają być włączone do albumu, ustalono w wymiarze 30×40 cm., przewidując margines na 4 cm. od strony górnej, dolnej i prawej papieru, zaś od strony lewej margines na 6 cm., celem umożliwie-

nia równego wzięcia kart do albumu. Wskazane użycie papieru białego.

Dokładnych informacji udziela: prof. Barylski (ul. Gen. Dąbrowskiego 21) w niedzielę od 12—14 i w środę od godz. 17—21 i kpt. J. Studencki (p. K. U., ul. Gen. Dąbrowskiego 4) w poniedziałek, wtorek, czwartki i piątki w godzinach od 8.30—10.

Wykonane kartony adresowe wraz z podpisanymi składakami należy najpóźniej do dnia 6.III u prof. Barylskiego.

— Z teatru Kameralnego. W środę po raz drugi nowa, wspaniała rewia humoru, pieśni i tańca w 20-tu obrazach. Ceny obniżone, abonamenty ważne bez dopłaty. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7-ej m. 15 i o 9-ej m. 15.

W czwartek — dwukrotnie rewia.

## Akcja demonstracyjna

przeciwko drożyznie prądu elektrycznego rozszerza się.

W Częstochowie sytuacja na froncie podjętej walki o tańszy prąd elektryczny pozostaje narazie bez zmiany. W oczekiwanu na odpowiedź Elektrowni nadal trwa akcja demonstracyjna, polegająca na nieoświetlaniu wystaw sklepowych.

Co do sytuacji w Piotrkowie, to rozpoczęta tam akcja demonstracyjna przeciwko wygórowanej taryfie opłat za prąd elektryczny trwa w dalszym ciągu i przyjęła obecnie charakter więcej skoordynowany. Do życia powołany został specjalny komitet, na ręce którego w dniu wczorajszym wpłynęło ponad 4.500 deklaracji poszczególnych mieszkańców, wyrażających swą solidarność z wsczętą akcją i gotowość kontynuowania protestu do czasu niższenia opłat za prąd elektryczny.

W Radomsku protest objął niemal wszystkich mieszkańców.

— Rewelacyjne ogłoszenie. Jedna ze znanych firm elektrotechnicznych w Katowicach zamieściła w pismach ogłoszenie o znacznej niższeniu cen żarówek, wyjaśniając, że tym sposobem firma chce zaprotestować przeciwko niesłychanej drożyznie żarówek, których koszt produkcji wynosi jakoby tylko 75 gr., a przedkotelowi cena żarówek jest o 350 proc. wyższa. Wspomnianą firmę jest znanym przedsiębiorstwem elektrotechnicznym i niewątpliwie posiada dobre informacje, dotyczące cen żarówek, to też sądzić należy, iż sprawa ta zainteresują się odpowiednie władze i wyjaśnią, czy istniejące ceny te są aż o 350 proc. wyższe i czy mogą być tolerowane podobne stosunki.

— Niema wolnych posad w Magistracie. Z Magistratu otrzymaliśmy następującą komunikat:  
„Wobec napływającej bezustannie dużej ilości podań o przyjęcie do pracy, kie-

rownik Tymczasowego Zarządu Miejskiego p. Józef Mazur, podaje do wiadomości zainteresowanych, że w Magistracie m. Częstochowy absolutnie żadnych wolnych posad niema, skutkiem czego składanie ofert jest bezcelowe i naraża całkiem niepotrzebnie tak pentanta, jak i Magistrat na straty.

Należy nadmienić, że wszelkie podania o pracę będą bez rozpatrzenia skierowane do akt, a interesanci w sprawie przyjęcia do pracy nie będą przyjmowani.

Dowiadujemy się, że państwowe władze nadzorcze, celem uzyskania równowagi budżetowej i wprowadzenia bezdeficytowej gospodarki, dążą do bardzo silnych restrykcji oszczędnościowych, leczając podległym władzom samorządu terytorjalnego obniżkę płac i zmniejszenie personelu.

— Z drugiej rewii „Bomby”. W ub. wtorek zespół rewii stołecznej „Bomba” pod kierunkiem artystycznym Jerzego Welina wystawił drugą rewję z największymi przebojami modnego repertuaru piosenek i skeczów.

W części pierwszej zasługują na uwagę piosenka „Kto jest ta mała?” wykonana wdzięcznie przez p. Polę Ferównę, duet „Przyjdź” w wykonaniu pp. Sokolowskiej i Suchcickiego, duet taneczny Rosiliana w nowym repertuarze, Romuald Gierasinski, jako mamka, wreszcie zakończenie „Jak pani może w nocy spać?” w wykonaniu całego zespołu.

W części drugiej burza oklasków nagradzana jest: „Historja jednej miłości” w wykonaniu pp. Zelskiej, Suchcickiego i Krotulskiego, skecz „Strato-sfera” przedstawiający klub splajtowanych kupców, piosenki charakterystyczne Welina i skecz: „Poradnia antyalkoholowa” z udziałem pp. Zelskiej i Gierasieskiego, który rysonadto rekord powodzenia zdobywa w monologu artylerzysty Szwajkera. Program kończy piosenka „Dobranoc” wykonana przez pp. Sokolowską i Ferównę z udziałem całego zespołu. Obydwa przedstawienia wtorkowe cieszyły się dużą frekwencją publiczności, która niemal doszczętnie wypełniła salę teatru Kameralnego.

## Z dorocznego zebrania

częst. Oddziału Polsk. Cz. Krzyża.

W ub. wtorek wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się doroczne walne zebranie członków częst. Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Obrady zaigł przez Oddział, p. radca Wnek, poczem na zaproszenie przewodnictwa zebrania objął p. komisarz Matula, asessorowali dr. Słowiński i p. Stachera, sekretarzował zaś p. Nocoń.

Po odczytaniu protokołu ostatniego walnego zebrania sprawozdanie z działalności Oddziału za r. ub. złożył przez Wnek. Ze sprawozdania wynika, że pomimo poważnego zmniejszenia się liczby członków zgóra o 600 do 465-ciu, co przypisać należy pogorszeniu się sytuacji materialnej szerokiego ogółu, jednakże działalność Oddziału była nader intensywna i owocna, jak to wykazuje już sam wzrost majątku Oddziału o 8.000 do 26.000 zł. w okresie sprawozdawczym. Z ważniejszych poczyn. Oddziału w tym czasie wymienić należy: szkolenie siostr pogotowia P. C. K., wyszkolenie nowych 11-tu drużyn ratowniczych prócz 3-ch istniejących, utworzenie 10-ciu kół młodzieży czerwono krzyżskiej do 3-ch istniejących, prowadzenie komisji oddziałowej kół młodzieży, urządzenie kursu samarytańskich dla V kursu seminarjów nau. czcielskich męskiego i żeńskiego, założenie stacji sanitarno-odżywczej oraz sekcji lekarskiej, gdzie udzielono bezrobotnym 4.512 bezpłatnych porad lekarskich i 271 domowych wizyt lekarskich, urządzenie dorocznego Tygodnia P. C. K. i dwukrotnych prób obrony przeciwgazowej, założenie 4-ch aptekzek pogotowia drogowego u drożników przy szosach, zakup ekwipunku dla drużyn ratowniczych za 3.000 zł. i t. d., wreszcie obecnie prowadzony kurs siostr pogotowia P. C. K. przy udziale 62-ch słuchaczek. — Jak widać, działalność częst. Oddziału jest nader rozległa i zasługująca na jak najwydatniejsze poparcie w zrozumieniu doniosłości zadań P. Cz. K., na którego pomoc społeczeństwo może liczyć w różnych ciężkich chwilach. Wyrazić też należy mocne przekonanie, iż spadek liczby członków jest zjawiskiem czysto przejściowym i że już w roku bieżącym liczba członków P. C. K. w na-

szem miesiące przynajmniej powróci do poprzedniego stanu.

Sprawozdanie kasowe, zamykające się po stronie dochodów i wydatków sumą 10.612 zł., złożył skarbnik dyr. Pruski, poczem po krótkiej dyskusji, zgodnie z wnioskiem komisji rewizyjnej zebranie udzieliło Zarządowi absolutorium.

Następnie postanowiono liczbę członków Zarządu powiększyć z 9-ciu do 11-tu i wobec tego zamiast 3-ch wylosowanych i ustępujących wybrano w tajnym głosowaniu za pomocą kartek 5-ciu członków Zarządu: dr. Kahla, radcę Wnęka (ponownie), doktorową Kędziarską (ponownie), dr. Słowińskiego i dyr. Pruskiego (ponownie), pozostawiając przez akklamację zastępców do Zarządu i komisję rewizyjną w dotychczasowym składzie.

W następnym punkcie prezes Wnęk mówił o ustaleniu programu prac i budżecie na r. 1932 wymieniając, że zadaniem najbliższych i przyszłych poczynają Zarządu będzie: powiększenie liczby członków P. Cz. K., zakładanie kół prowincjonalnych w Krzepicach, Dźbowie i t. d. oraz dalszych kół młodzieży czerwonoarmijskiej w Częstochowie, ażeby osiągnąć liczbę 23 w szkołach powszechnych i 30 w średnich, wyszkolenie drużyn ratowniczych z robotników, powiększenie pogotowia drogowego z 4-ch do 10-ciu apteček, przeprowadzenie kursu samarytańskiego w seminarjach nauczycielskich tudzież kursów sióstr pogotowia P. Cz. K. wraz z praktycznym przeszkoleniem w szpitalach, nabycie 6-ciu kompletów ratowniczych spłacenie pierwszej raty w kwocie 2.000 zł. za nabywane auto-sanitarke, którego cena wynosi 9.200 zł., a faktyczna wartość 27.000 zł. i t. d. Budżet na r. 1932 zamyka się ogólną sumą prelimitowanych dochodów i wydatków 14.600 zł., przyczem największą pozycję po stronie dochodów, bo wynoszącą połowę budżetu, stanowi przewidziany wpływ z dorocznego Tygodnia P. Cz. K. — Po dyskusji, w której głos zabierali: inż. Brykałski, dr. Kahl, dyr. Pruski, dr. Grejniep, p. Stachera i inni, program prac i budżet uchwalono.

Następnie wybrani zostali dyr. Pruski i inż. Brykałski na delegatów na walne zebranie Okręgu P. Cz. K.

W wolnych wnioskach zastanawiano się nad sprawą powiększenia liczby członków, poczem przewodniczący p. komisarz Matula apelem o podjęcie szerokiej propagandy w tym kierunku zebranie zamknął o godz. 9-ej i pół wieczorem.

— 1 rok więzienia za sprzeniewierzenie w „domu księcia”. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Nierublińskiego rozpoznał sprawę inżyniera architekta Józefa Piątkowskiego, oskarżonego o to, że w okresie od września 1927 r. do stycznia 1928 r., będąc wyższym funkcjonariuszem Funduszu Kwaternowego, przywłaszczył sobie pieniądze, pobrane przez niego na mocy upoważnienia do administrowania Domem Księcia (Pawilonem oficerskim im. Marsz. Piłsudskiego) tytułem czynszów od właścicieli sklepów i innych opłat.

Oskarżony na rozprawie nie przybył. Sąd po zbadaniu świadków ogłosił wyrok, mocą którego uznał oskarżonego winnym przywłaszczenia 4.650 zł. i skazał go z art. 578 cz. I i III K. K. na jeden rok więzienia, zastępującego dom poprawy.

— Komunistyczne plachty na ul. Sabinowskiej. Nocy ub. niewykryta dłoń miejscowych komunistów zawiesiła czerwone plachty na drutach telefonicznych przy ul. Sabinowskiej w pobliżu koszar artylerji. Przerzucone z uwiązaniem kamieniem plachty w środę rano policja zdjęła przy pomocy długich tyczek.

— Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie. W tygodniu od 14 do 20 b. m. Miejski Wydział Zdrowia skonstatował 12 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na płonicę 2, błonicę 1, odrę 9.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 33 osoby, w tem chrześcijan 27, żydów 6.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 24 na 25 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowski — ul. Kościuski Nr. 37

**DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”**

Dzisiaj w środę po raz ostatni

**On i jego siostra**      **Rozstrzygająca noc**

z **Anny Ondrą i W. Burjanem**      z uroczą **Suzy Vernon.**

Szczegóły w afiszach. Początek o godzinie 5 po poł. Ostatni seans o 9.30 w. Sala ogrzana.

kg. mydła, 1/4 kg. herbaty i 3 kg. mięsa wieprzowego, wart. 40 zł. Dochodzenie w toku.

— **Kradzież z mieszk.** August Baran (Bratnia 17) zameldował policji, że w czasie jego nieobecności skradziono mu z mieszkania złotą obrączkę i pierścionek złoty, wart. 100 zł.

Martynowska Kazimiera (ul. Śniadeckich 48) zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności za pomocą dobrego klucza skradziono jej z mieszkania obrączkę złotą, wart. 20 zł.

— **Oszuści karciani nadal zerują dzięki naiwności oszukiwanych.** Janina Kotarbińska (Kilińskiego 23) zameldowała policji, że na ul. Jasnogórskiej róg Wałów dwaj osobnicy grali na prowizorycznym stołku w „trzy karty” i do gry wciągali przechodniów, a między innymi i ją. W rezultacie przegrała 5 zł. Dochodzenie w toku.

Za oszukańczą grę w trzy karty policja spisała doniesienie na Bronisława Marchewkę (Dzielnia 8), od którego odebrano 7 zł. 80 gr. jako pochodzące z oszukańczej gry.

— **Zastrzelony pies wart był... 200 zł.** Wincenty Kwiatkowski (Złota 136) zameldował policji, że Mieczysław Łykowski, zam. przy ul. Srebrnej, strzelił z rewolweru do jego psa, którego zabił. Wartość psa oblicza poszkodowany na 200 zł. Dochodzenie w toku.

— **Czyja własność?** W tut. Wydziale Śledczym znajduje się do odebrania bielizna męska, damska i pościel, pochodząca z kradzieży, dokonanej w czasie od 23.9 do 16.12 1931 r. Poszkodowani mogą zgłaszać się w godzinach od 8—10 rano.

## Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!  
Upieramie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego sprostowania:

Wobec ukazania się w części miejscowej prasy ogłoszeń zapowiadających „Bal akademików”, podaje się do publicznej wiadomości, że Akademicy-Polacy z balem tym nie wspólnego nie mają, jak również nie uczadzą go Zrzeszenie Akademików w Częstochowie. Bowiem obecnie mamy Wielki Post, okres czasu, w którym urządzenie wszelkich zabaw jest wyraźnie przez Kościół zakazane, a prawdziwy katolik powinien szanować przepisy Kościoła.

Załączam wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

St. Mirski, stud. filozof.  
Przyp. Red. Słuszna uwaga p. Mirskiego nasuwa refleksje, że jednak młodzież akademicka żydowska powinna wyraźnie podkreślić, kto ów bal urządza, aby nie wprowadzać w błąd i nie gorszyć — podczas swego karnawału chrześcijańskiej ludności w okresie Wielkiego Postu.

## Z KRAJU.

(—) **Ludzie, którzy plać najwyższe podatki z zarobków.** W Warszawie jest kilka osób, przedstawicieli zawodów wyzolonnych, którzy mimo wszystko nie mogą narzekać na kryzys. Pewien znany lekarz-ginekolog złożył zeżnanie o dochodzie, określając sam swój dochód miesięczny na 10.000 zł., pewien adwokat ujawnił dochód w wysokości 12.000 zł. miesięcznie, kilku lekarzy i adwokatów zgłosiło dochód w wysokości 8.000 złotych.

(—) **Olbrzymie oszustwo bankowe w Katowicach.** Z Katowic donoszą: W ostatnich dniach dokonano w Katowicach niezwykle wyrafinowanego oszustwa wekslowego za pośrednictwem Banku Handlowego w Katowicach. Oszusta dokonał jakiś niesłychanie sprytny osobnik, podający się za Pawła Janickiego, zamieszkałego rzekomo w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja nr. 15. Ów rzekomy Janicki zgłosił się dnia 29-go ub. m. do filij Banku Handlowego w Katowicach i złożył do inkasa 2 weksle holenderskie, o-

piewające po 6.500 guldów. Bank weksle te przyjął do inkasa i odesłał je do Banku Amsterdamskiego, który polecił wstrzymać wypłatę dla Janickiego, mającego w banku już wyczerpane konto.

Było już jednak zapóźno. Otóż okazało się, że ów rzekomy Janicki jest wyrafinowanym oszustem i że naraził Bank Holenderski na stratę 13.000 guldów.

(—) **Zawidowca skradł 2500 tonn węgla.** Z Chełma donoszą: W Chełmie wykryto wielkie malwersacje, popełnione przez tamtejszego zawidowcę zasobów kolejowych, Kutnikowskiego. Życie nad stan i rozrzutność Kutnikowskiego od kilku już lat jaskrawo rzucały się w oczy mieszkańcom Chełma, a szczególnie tamtejszych kolejarzy, którym wiadomo było, że pobory Kutnikowskiego, wynoszące 360 zł. miesięcznie, na rozrzucone życie nie pozwalają.

Pomimo tak rzących faktów, władze nie przeprowadzały szczegółowej kontroli, co ułatwiało zawidowcy zasobów — dalsze malwersacje i pozwoliło mu na zdefraudowanie około 2.500 tonn węgla, wartości ponad 100.000 zł.

Kolejarze i mieszkańcy Chełma głowią się nad tem, jak Kutnikowski mógł dokonać defraudacji tak olbrzymiej ilości węgla.

(—) **Kupiec w Poznaniu zastrzelił się z powodu podatków.** Z Poznania donoszą: Samobójstwo popełnił tu właściciel składu bławatów przy Starym Rynku 54, 40-letni kupiec Dionizy Knast. P. K. przyszedł do składu bardzo przynębiony. Nim ktokolwiek z personelu zdął sobie sprawę z tego, na co się zanosi, dobył P. K. rewolweru i wycelował lufę w okolicę skroni. Padł strzał. Desperat ranił się ciężko w głowę, osunął się na ziemię.

Pogotowie odstawilo nieprzytomnego do lecznicy miejskiej, gdzie po 2 godzinach mężczyzna wyzionął ducha.

Motywy samobójstwa kupca K. nie są znane. Przypuszczać jednak należy, że wchodziły tutaj w grę przedewszystkiem ostatnie niepowodzenia materialne. — Przed trzema dniami dokonali bowiem władze skarbowe w składzie tragicznie zmarłego zając'a towaru za niezapłacone dotychczas podatki.

(—) **Tragiczna śmierć w 10 dni po ślubie.** Z Łodzi donoszą: Na torach bocznych, prowadzących na stację oczyszczalnic wagonów w Szczęśliwicach, znaleziono na przestrzeni 12 mtr. zwłoki mężczyzny, poćwiartowane na 5 części (głowa, nogi, korpus na 3 części). Ze znalezionych w kieszeniach ubrania denata dokumentów okazało się, że jest to 26-letni Marjan Łaszczczyk, urzędnik wojskowy, (Lublin), który wstąpił w związku małżeńskie w Łodzi 30-go stycznia r. b. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Istnieje przypuszczenie, że Łaszczczyk przyjechał z Łodzi pociągiem Nr. 423 i w drodze zaspął. W czasie odciągania pociągu na stację Szczęśliwic, obudził się i wyskoczył na sąsiedni tor, dostając się pod koła wagonów pociągu Nr. 314 jadącego z Łodzi - Fabrycznej do Warszawy. Niewykluczone jest również i samobójstwo.

Zima w pełni! Pomysł o bezrobotnych! Ofiary przyjmujcie Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym: w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim,

## Ostatnie wiadomości.

**ZAKAZ JAPONSKIEGO GENERALA.** Szanghaj, 24.2. — Japoński dowódca zabronił przedstawicielom prasy międzynarodowej zwiedzania pozycji wojsk japońskich.

Generał chiński w Szanghaju zaprosił na specjalne przyjęcie wszystkich przedstawicieli prasy zagranicznej.

**MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH W ANGLJI.**

Łondyn, 24.2. — Wczoraj w wielu mia-

stach odbyły się manifestacje bezrobotnych.

W Bristolu demonstrowało 10.000 osób, w Liverpoolu starło się z policją około 1.000 osób.

W Londynie zebrało się przed parlamentem około 2.000 bezrobotnych. Policja, rozpadając tłum, aresztowała 3 osoby. Część bezrobotnych zdołała od tyłu dostać się do wnętrza gmachu. Liderzy partji przyjęli delegację bezrobotnych w liczbie 8 osób.

### SITUACJA STRAJKOWA.

Sosnowiec, 24.2. — W dniu dzisiejszym strajkują nadal wszystkie kopalnie objęte zatargiem o płace. Ogólna liczba strajkujących na dziennej zmianie wynosi — 10776 osób. Na obserwacji pracuje 1617 osób.

### PROBA MANIFESTACJI KOMUNISTYCZNEJ W SOSNOWCU.

Sosnowiec, 24.2. — Wczoraj wieczorem grupa młodzieży komunistycznej na ul. Modrzejskiej usiłowała urządzić pochód ze sztandarami i transparentami komunistycznymi, przyczem rozrzucono ulotki antypaństwowe. Na widok policji manifestanci rozbiegli się. Aresztowano kilka osób.

### ZAMACH SAMOBOJCZY 15-LETNIEJ UCZENICY.

Żółkiew, 24.2. — Wczoraj dworze kolejowy w Żółkwi był widownią tragicznej sceny zamachu samobójczego. Uczennica I kursu Seminarjum nauczycielskiego, 15-letnia Jadwiga Czarnecka rzuciła się ze stopni wagonu pod koła pociągu, skąd wydobyło ją z obciętymi nogami i przewieziono do szpitala. Powodem zamachu samobójczego młodej desperatki były nieporozumienia z narzeczoną, uczniem VIII klasy gimnazjalnej.

**Kino-Teatr „MUZA”**

Potężny dramat w 12 wielkich aktach w-9 powieści  
**ST. ŻERO „SKILG”**

**PRZEDWIOŚNIE**

W rolach głównych:  
**ZBYSŁAW SAWAN, STEFAN JARACZ**  
**„AMBOR”KI i inni** — Szczegóły w afisz.

### OGŁOSZENIE.

N. E. 16/32 i in.  
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie rewiru II-go Józef Solarczyk zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego nr. 12, ogłasza, że w dniu 4 marca 1932 od godziny 10-ej rano w Częstochowie, przy ul. Narutowicza Nr. 15 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Syndykatu Rolniczego Częstochowskiego, mianowicie: różnych maszyn i narzędzi rolniczych, ocenionych na złoty 26.690.

N. E. 4205/31 i in.  
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie rewiru II-go Józef Solarczyk zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego nr. 12, ogłasza, że w dniu 4 marca 1932 od godziny 10-ej rano w Częstochowie, przy ul. Narutowicza Nr. 15 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Syndykatu Rolniczego Częstochowskiego — które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie, mianowicie: różnych maszyn i narzędzi rolniczych ocenionych na zł. 9.200.

N. E. 4205/31 i in.  
Komornik Sądowy Józef Solarczyk.

### OFIARY:

Na kościół w Gidlach: B. Młodkowsky zł. 2.

**OSTRZEGA SIĘ** przed nabyciem fortepianu czarnego, długiego, firmy warszawskiej „Zdrodniki”, kupionego przez Jana Borka, zam. 3-go Maja 30, na licytacji w dniu 23-go lutego 1932 r., który jest własnością Józefy Marcinkowskiej, gdyż sprawa sporna jest w sądzie.

**TRZY POKOJE** z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia oraz pokój ślubny, 24. 506

**600 ŻŁ. ZAROBKU** zredukowanym pracownikom oraz stale zajętych. Kapitał i fachowość — zbyteczne. Zgłoszenia: Gozard, Lwów, Warszawa nr. 11. 032

**POKÓJ** do wynajęcia, Stara 5.

**ZGUBIONO** książkę wojskową wyd. przez P. K. U. na imię David Fajwusiewicz.

**ZGUBIONO** książkę Kasy Chorych wydaną na imię Aniela Wirówna. 508

**ZGUBIONO** książkę Kasy Chorych wydaną na imię Zenon Kudela. 507

**MIESZKANIE** 3-ch pokojowe z kuchnią na I lub II piętrze z wygodami, możliwie w śródmieściu i w nowym domu, poszukiwane. Zgłoszenia do Biura „Renoma”. 250

**ZGUBIONO** książkę wojskową wyd. przez PKU. Sosnowiec na imię Wacław Stanisław. 272

**POSADĘ** znajdzie uczciwy pracownik biurowy, skromnych wymagań, obeznany dobrze z buchalterją, korespondencją, oraz w sprawach podatkowych. Oferty z podaniem wynagrodzenia do sklepu „Gośćka” po ul. „Z.”.

**FORD-POLICJEZARÓWKA** w dobrym stanie do sprzedania tanio. Wiad. w Administracji Gościa III-cia Aleja nr. 52.

## Wpływ kryzysu

na stosunki wśród służby domowej. Trwający od trzech lat prawie kryzys dotknął ciężko i naszą służbę domową, tak męską, jak żeńską.

Służby domowej żeńskiej w Warszawie liczą około 50.000, liczbą dokładną nie jest dotąd wiadoma, ponieważ ani rejestracja, ani zaopatrywanie tej kategorii pracowników w specjalne książeczki nie jest zakończone. Przez punkt kontrolny przechodzą ich około 7 — 8 tysięcy rocznie, zatem zaledwie piąta, nawet szósta część ogólnej liczby.

Z poczynionych spostrzeżeń można wywnioskować, że poziom wynagrodzenia służby domowej znacznie się obniżył. Prawo ekonomiczne podaży i popytu zastosowane jest tutaj w całej rozciągłości. Niestety, popyt staje się z dnia na dzień coraz mniejszy, redukcje pracowników umysłowych, lub zmniejszanie ich wynagrodzeń sprawiły, że ludzie, którzy byli w stanie sprzed rokiem jeszcze trzymać choć jedną służącą „do wszystkiego”, dzisiaj na taką „luksus” pozwolić sobie nie mogą, bądź całkiem, bądź jeżeli wynajmują taką pracownicę, to pod warunkiem znacznie zmniejszonego wynagrodzenia, stosownie do zredukowanych dochodów chlebowadawcy.

Na zmniejszony popyt duży wpływ wywarły i nowożytnie mieszkania, z ich technicznymi udogodnieniami. Kuchnie i łazienki gazowe, gorąca woda, centralne ogrzewanie, windy, odkurzacze i t. p. sprawy, że wiele rodzin, zwłaszcza urzędniczych, zamieszkujących nowe domy podzieliły, rezygnując z tak stosunkowo kosztownego wydatku, jak służba domowa, choćby to była jedna, słabo wykwalifikowana służąca „do wszystkiego”. Dużo jest rodzin, które porzeczają na służącą przychodzącą tylko w pewnych godzinach, celem wykonania niektórych tylko prac, bardziej ucieżliwych, niemało zaś jest i takich, które zmuszone są odmówić sobie nawet tego zbytku.

Dość też należy, że Kasy Chorych, jakkolwiek pobierają od służby domowej opłaty stosunkowo niewielkie; jednak w wielu wypadkach mają wpływ decydujący na przyjęcie służącej. W budżecie pracownika umysłowego nawet tak mała pozycja, nie przenosząca paru złotych miesięcznie, już gra poważną rolę. Wiele poprzednio zamożnych rodzin, skutkiem kryzysu, popadło w trudne warunki i obecnie miast 2—3 osób służby ma jedną.

Jednym słowem ilość chlebowadawców znacznie się zmniejszyła, gdy tymczasem liczba poszukujących pracy znacznie wzrosła, ponieważ do Warszawy, jako większego skupienia inteligencji i ludzi za możnych, napływała i wciąż jeszcze napływa pewna ilość służby ze wsi, gdzie skutkiem katastrofalnego położenia rolnictwa o pracę bardzo trudno. W porze letniej napływ ten jest mniejszy, jako że wtedy i na wsi o zajęcie łatwiej przy robotach rolnych. Późną zimą, po zakończeniu kopania ziemniaków i sprzętu buraków, ten kontyngent służby w miastach znacznie wzrasta.

Służba przybyła ze wsi, stanowiąc 15—20 proc. całej ilości służby w Warszawie, ze względu na stosunkowo nieznaczny liczbę, oraz na brak częstokroć jakichkolwiek kwalifikacji fachowych, nie stanowiłaby poważnej konkurencji dla stałych mieszkanki miasta, gdyby nie inne jej zalety, jak niezmiernie małe wymagania w ogóle, a nadewszystko takie cechy, jak poslušność, łatwe przystawianie się do warunków, brak kapryśności i znajomości. Te to zalety sprawiają, że służba ze wsi do miast przybyła dość łatwo stosunkowo znajduje zajęcie. Zredukowane budżety chlebowadawców dostatecznie usprawiedliwiają to okoliczności.

Z powodu tych zalet, służba ze wsi wytworzyła dla służby, stale zamieszkalej w mieście, poważne współzawodnictwo. Czyni to zmniejszonych dochodów sprawiająca, że służba wykwalifikowana, posiadająca świadectwa z ukończenia specjalnych zakładów fachowych (gospodarstwa domowego), jako droższa, posiadająca ponadto poważne wymagania (oddzielny pokój, obowiązkowe godziny a nawet dni wolne od zajęć) często wybredna co do pożywania, a prawie zawsze z mniej lub więcej licznym kołem znajomych pięci obójga, z nie małym trudem znajduje pracę. Dziś naj praktyczna pani, rozporządzająca

## w teatrze miejskim „bomba”

Od wtorku 23-go tutego

— i codziennie —

nowa wielka rewja

???

patrz afisze

romuald gierasieński

na czele wybitnych artystów „morskiego oka” i „qui pro quo”

oeny miejsc obniżone

abonamenty ważne bez dopłaty

codziennie 2 przedstawienia

7.15 i 9.15 wieczorem.

skromnym budżetem, przenosi nieruchawo, ale posuszna i mniej wybredna dziewczyna ze wsi nad uzdolnioną, ale pełną wymagań służącą, chociażby bodaj z „dyplomem”. To też jest signum temporis obecnego kryzysu. Z. K.

## Obtęd redukcyny

21.000 robotników górnośląskich pójdzie na bruk.

„Polonia” katowicka podaje dalsze cyfry, dotyczące ostatnich redukcji na Górnym Śląsku.

W ubiegły piątek przemysłowcy zgłosili wnioski o redukcję, (względnie czasowe zwolnienie) 275 robotników fabryki „Natronag” w Kaletach, oraz o zredukowanie ogółem 2450 robotników z kopalni „Hr. Laury”, „Mysłowice”, „Gotthard” i „Państw. Fabr. Azolowej w Chorzowie” co razem uczyni 2725 ludzi, zagrożonych redukcją, czy turnusowem zurlopowaniem.

W sobotę pracodawcy zgłosili u komisarza demobilizacyjnego następujące wnioski o zezwolenie na przeprowadzenie redukcji:

Kop. „Pawel” Chebzie — 200 robotników (Sp. Godulla). Kop. Lithandra N. Bytom — 300 robotników (Sp. Godulla). Kop. Hillebrand — Nowa Wieś — 600 robotników. Kop. „Wirak” — Kochłowice — 400 robotników. Kop. „Aleksander I” — Łaziska — 190 robotników. Kop. „Brada I” — 201 robotników. Kop. „Brada II” — 234 robotników.

Ogółem więc wpłynęły w sobotę wnioski o redukcję 2125 robotników, a w ostatnich dwóch dniach ogółem 4850 robotników.

Jeżeli uwzględnimy, że od czasu wydania przez Komisję Arbitrażową na Górnym Śląsku orzeczenia o 8 proc. obniżce płac (co miało rzekomo zapobiec redukcjom!) aż do ubiegłego tygodnia — lista zagrożonych redukcją robotników górnośląskich obejmowała 16.000 ludzi (górników i hutników) — to obecnie — po doliczeniu nowych 4850 — lista ta obejmuje blisko 21 tysięcy ludzi!

Jest to zupełny obtęd!

## Ignacy Paderewski

o przyczynach kryzysu.

W nowojorskim dzienniku „New York Times”, który nadszedł do Polski, znajdujemy niezwykle interesujący wywiad, jakiego udzielił temu dziennikowi w ostatnich dniach stycznia mistrz Ignacy Paderewski.

Zainterpelowany przez współpracowników wspomnianego pisma, mistrz Paderewski wyraził swój pogląd na obecne położenie ekonomiczne świata. Jak oświadczył Paderewski, przez czas dłuższy unikał wywiadów na tematy polityczne, tak i obecnie, pomijając zagadnienia polityki swego kraju i państw innych, uznał za wskazane dać wyraz swym poglądom, patrząc jednak na zagadnienia dzisiejszego kryzysu ze stanowiska artysty i patrioty.

Przyczyny zła trapiącego miliony ludzi widzi wielki artysta przedewszystkiem w przecenianiu materialnych zysków, przy zaniedbywaniu rozwoju ducha.

„Pyszalkowaci bogacze kładą głównie nacisk na przepych — jak oświadczył mistrz Paderewski — zaś biedni usiłują współzawodniczyć z nimi. Kupcy zaś, wykorzystując tę emulację, zachęcają klien-

tów do kupna produktów na raty, wskutek czego ludzie zaczęli zastawiać siebie celem dorównania zamożniejszym. Naród, który walczył, poświęcał się za wolność, poszedł w niewolę, a ludzie stali się niewolnikami nieistotnych przejawów życia, mody i konwenansów. Zaczęto przywierać do życia nad stan, a kiedy wybuchł kryzys nikt nie był w stanie stawić mu czoła i dopełnić zobowiązań. Mam wrażenie, że „system ratowy” jest jedną z głównych przyczyn ekonomicznego chaosu. Stał on się pokusą dla fabrykantów, którzy w rezultacie stanęli wobec widma nadprodukcji i bankructwa. Nasza stopa życiowa, była za wielka, reakcja przyszła za późno.”

Po świetnym koncercie, który w największej sali Nowego Jorku w Madison Square Garden zgromadził tysiące słuchaczy, oklaskujących entuzjastycznie uwieli białego artystę, jeszcze raz interpelował współpracownik „New York Times” Paderewskiego w sprawie kryzysu, pytając go, jaki sposób uważa za najlepszy do wyjścia z dzisiejszej stagnacji. Ujawnił go mistrz Paderewski w następujących słowach: „Powróć do skromniejszego sposobu życia, — oto jedyny ratunek. Musimy godzić się z nieuniknionem i zastosować do nowych form. Zamiast przepychu, życie skromne, ale oparte na trwałych fundamentach. Na całym świecie panowała przez czas dłuższy tendencja do porzucania warsztatów pracy na roli i szukania zarobków w mieście. Może w przyszłości ludzkość dojdzie do wniosku, że życie na wsi daje więcej zadowolenia, niż zawile życie w mieście. Wówczas ludzie zechcą wracać na wieś — lecz już może być na to za późno.”

W sprawach muzyki, która łącznie z innymi sztukami i dziedzinami życia odczuwa obecnie skutki ogólnego kryzysu, wypowiedział mistrz Paderewski wazkie swe poglądy: „Radzę jedynie prawdziwie utalentowanym osobnikom poświęcać się karierze artystycznej. Jednocześnie uważam za wskazane rozszerzyć studia muzyczne i udstępnić je ogółowi. Muzyka winna być uważana za ważny czynnik wychowawczy, wywierający silny wpływ na psychikę. Obecnie zaś w świecie muzycznym panuje kryzys i wątpliwe, czy jakiegokolwiek dziedzina życia społecznego fałt ciężko została dotknięta kryzysem, jak świat muzyki. Wielka rzesza bezrobotnych muzyków potrzebuje pomocy, którą winni im okazać bardziej przez los uprzywilejowani. Trzeba im pomóc, przetrwać i doczekać poprawy sytuacji, kiedy będą mogli poświęcić się swemu zawodowi.”

## Protest kupców

przeciwko podwyżce opłat od weksli.

Jak zdołano ustalić, Minister Skarbu przygotował projekt o zmianie opłat stemplowych, który jednocześnie przewiduje podwyżkę opłat od weksli.

Z chwilą zatwierdzenia opracowanego przez ciała ustawodawcze projektu, nastąpi podwyżka opłat za blankiety wekslowe i opłat stemplowych.

W związku z tem, jak donosi „Rozwój” kupiectwo łódzkie postanowiło wystąpić do Izby Przemysłowo Handlowej za pośrednictwem której ma złożyć obszerny memoriał protestujący przeciw jakiegokolwiek zwwyżce opłat wspomnianych wskazując, iż kupiectwo i tak już nadmiernie obciążone jest podatkami a panujący kryzys spowodował kompletny zastój w przemyśle i handlu, powodując znaczne zmniejszenie się obrotów.

Pozatem kupiectwo wskazuje, że obecnie wszystkie niemal artykuły ulegają zniżce wobec czego nieracjonalnym byłoby wprowadzenie wyższych opłat od weksli i opłat stemplowych.

## Asekuracja na 5000 dol. niepodpisana w porę.

Przed kilku tygodniami zmarł b. minister Kiedroń. W sferach asekuracyjnych opowiadają, że przed niedawnym czasem b. minister Kiedroń postanowił zaasekurować się na sumę 50.000 dolarów. Między ministrem a towarzystwem asekuracyjnym wszystko już zostało uzgodnione, w ostatniej jednak chwili towarzystwo, wobec ujemnych wyników badania lekarskiego, podniosło nieznacznie stawkę składek rocznych. Minister Kiedroń wyraził i na to zgodę. Wieczorem do Katowic wyjechał agent towarzystwa ubezpieczeń, który wziął polisę do podpisania. Gdy jednak agent przyjechał, min. Kie-

## Perty i róże...

Żeby i usta:

sząd pereł wśród róży...

Zachowaj Pani

ich czar jaknajdłużej...

Jest to możliwe tylko przy codziennym stosowaniu pasty mydélka, eliksiru

## Dentosan

droń oświadczył, że pragnie namyślić się do jutrzejszego dnia. Agent zatrzymał się w hotelu. Tegoz wieczora minister Kiedroń zmarł. Towarzystwo Asekuracyjne uchroniło się przed olbrzymią wypłatą.

## Zamach stanu na Haiti

Czarny Napoleon przed sądem. — Sędzią jego Cezary Joffre, obrońcą Emil Zola.

Murzyni i mulaci zaludniają w trzech czwartych piękną wyspę Haiti. Połowę mniej więcej tej wyspy tworzy republika murzyńska San Domingo. Czarni i kawcwi obywatele-republikanie mają życie dość łatwe w kraju o ciepłym, podzwrotnikowym klimacie, o bujnej florzce i z uproszczonym systemem rządzenia.

Życie w San Domingo płynie lekko, obfituje przytem w niesłychanie barwne i z punktu widzenia europejskiego, komiczne wydarzenia. Tubylicy przepadają za barwnym strojem, dekoracjami, orderami. Objawiają przytem pociąg do nadawania sobie głośnych nazwisk historycznych.

Trybunał w miasteczku Puerto-Plata rozpatrywał ostatnio niecodzienną sprawę... Napoleona Bonaparte, oskarżonego o nieprawne odkupienie od posterunku żandarmerji czterech fuzyj za cenę 4 dolarów w celu uzyskania tej broni do zamachu stanu. Czarny jak pasta do butów Napoleon, murzyn czystej rasy haitjańskiej, stanął przed obliczem sądu, któremu przewodniczył niemniej czarny prezes, mający dźwięczne imię i nazwisko Cezara Hannibala Joffre'a. W obronie Napoleona Bonaparte go stał adwokat „mil Zola. Słowem — odcinek historii.

Oskarżenie brzmiało poważnie. Napoleon Bonaparte, z zawodu przekupnik uliczny, wracając po nocy do domu, wstąpił z wizytą do posterunku żandarmerji, gdzie po pięciu minutach zaprzysiężni się serdecznie z pułkownikiem i jego armją — czterema czarnymi; żandarmami. Bonaparte postawił nowym słowem przyjacielom trzy litry rumu i noc zesłała na wesole libacji i śpiewach.

Gdy entuzjazm doszedł do zenitu, praktyczny Bonaparte zaproponował pułkownikowi dokonanie korzystnej transakcji sprzedania mu 4 fuzyj za cenę czterech dolarów gotówką. Zaczyn pułkownik zgodził się i transakcja doszła do skutku. Bonaparte opuścił nad ranem gościnne progi posterunku, unosząc ze sobą broń.

Teraz następuje rozwiązanie dramatyczne. Napoleon Bonaparte, jak wielu jego ziomków, żywił aspiracje polityczne. Broń, którą zakupił odgrywała pewną rolę w próbie zamachu stanu mającego zapewnioną ambitemu obywatelowi wyższe stanowisko i przyzywaniu do morderstwa złocony i pieróg z białymi piórami strusiemi. Zamach stanu nie udał się, wojska rządowe stłumiły go w zarodku. Buntownik zaś stanął przed sądem.

Napoleon Bonaparte przyniósł przed sądem do winy. Twierdził jednak, że został oszukany, gdyż sprzedane mu przez pułkownika fuzyje okazały się niezdadne do użytku.

Obronca Napoleona, Emil Zola, w długiej i gorącej przemowie dowiódł niezbitości niewinności swego klienta i oświadczył w jego imieniu, iż tenże gotów jest zwrócić nabyte cztery fuzyje władzom wojskowym... za zwrotem zapłaconych czterech dolarów oraz z dodatkami 2 dolarów tytułem odszkodowania. Sędzia Joffre zaakceptował ofertę adwokata, lecz jednocześnie sądził od oskarżonego 6 dolarów, jako grzywnę na rzecz skarbu państwa za dokonanie próby zamachu stanu. Tak powstają i likwidują się powstania w republice murzyńskiej. Or.



Maska dla tenisistów,

k która chroni graczy przed nieoczekiwanymi nadlatującymi ostreimi piłkami, wprowadzona została w Anglii i spotkała się z uznaniem sportowców.

## Ze świata.

(X) **Bojkot antyjaapoński w Stanach Zjednoczonych.** W Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się żywa akcja za przeprowadzeniem bojkotu towarów japońskich; na czele tej akcji stanęli profesorowie uniwersytetu w Harvard. Do prezydenta Hoover'a wpłynęła już nawet petycja podpisana przez prezesa rady administracyjnej uniwersytetu Harvard, L. D. Lowell'a, w której podpisani proszą prezydenta o zawiadomienie Ligi Narodów, iż Stany Zjednoczone przylączą się do każdej akcji natury gospodarczej w celu wywarcia presji na Japonię i przywrócenia na Dalekim Wschodzie status quo.

(X) **200-tna rocznica narodzin parasola.** Pożyteczny ten przedmiot codzienniego użytku obchodzi obecnie 200-tną rocznicę swych narodzin. Wynalazcą parasola był Anglik, James Harvey, który napotkał z początku na duże trudności w rozpowszechnianiu swego — jak go nazywał — deszczochronu. Wymśmiewali go współcześni londyńczycy, biegali za nim tłumy uliczników, jak za warjatem. Sto-

pniowo przecież parasol wszedł w użycie i stał się popularnym tak, jak laska.

(X) **Jak się fabrykuje sztuczną chininę?** Profesorowi Państwowego Instytutu Chemii w Hamburgu, dr. Rabe, udało się otrzymać drogą sztucznych połączeń i związków chemicznych nowy produkt, zastępujący całkowicie w swem działaniu chininę i znany pod nazwą hydrochininy. Hydrochininę otrzymywało się dotychczas jako produkt uboczny przy fabrykacji naturalnego preparatu chininy. To, że udało się ją otrzymać w sposób sztuczny, bez udziału chininy, jest pierwszym krokiem do sztucznej fabrykacji chininy, o której dotychczas nie było nawet mowy.

(X) **Fryzjerska tajemnica zawodowa.** Jeden z sędziów paryskich ma do rozstrzygnięcia ciekawą sprawę, mianowicie, czy tajemnica zawodowa, obowiązująca duchownych, lekarzy i adwokatów, obowiązuje też fryzjerów, a to z następującego powodu.

Pewien inspektor fabryczny, liczący już dziś lat pięćdziesiąt dziewięć, zakończył się na zabój w pannie dwudziestoletniej, pracującej w jednej z fabryk przez niego zwiedzanych. Inspektor sprawnie wrażeń człowieka młodego, trzyma się prosto, ma ruchy żywe, a głowę zdobi mu wspaniała czupryna. Słowem, nic nie

zdradza jego wieku. W przeddzień jednak oficjalnych zaręczyń narzeczona oświadczyła mu, że zmieniała swe postanowienie posłużenia go, a za powód tej zmiany podała, że nigdy nie posłułibyby mężczyzny, noszącego perukę.

Jak się wkrótce okazało, tajemnicę owej peruki zdradził pannie gadatliwy fryzjer inspektora, wobec czego odpalony konkurent wytoczył mu proces, żądając odszkodowania za zdradzenie zawodowej tajemnicy fryzjerskiej.

(X) **Zgon pierwszego pacjenta dr. Woronowa.** Pierwszym pacjentem, który odważył się poddać operacji odmładzającej u dr. Woronowa, był bogaty farmer z Pietersburga w Transwaalu, niejaki B. Knoff. Operacja, która odbywała się w Paryżu w r. 1921, udała się. Pacjent Woronowa cieszył się najlepszym zdrowiem i oddawał się swym zajęciom zawodowym. — Umarł nagle na skutek ataku sercowego.

(X) **Manja wysiadania na słupie.** która grasowała w Ameryce, przeczuciła się teraz do Anglii i święci tam prawdziwe orgie. „Zwycięzca” w ostatnim rekorcie na długość czasu okazał się pewien bezrobotny, któremu manager zawodów obiecał 10 funtów nagrody. Zawydy odbywały się w jednym z znanych londyńskich lokalów sportowych. Bohater siedzenia na słupie wysiadział

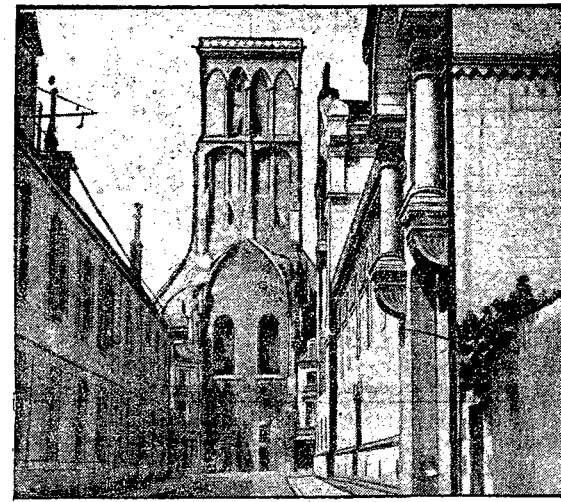
71 godzin i 7 minut, poczem zdjęto go i oddano lekarzowi, gdyż ze zmęczenia stracił chwilowo władzę w rękach i w nogach. Ale tłum gapiów, którzy zaplaciłi dość słono za wejście, miał sensację.

(X) **Odkrycie nowej piramidy pod Gizeh.** Z Kairu donoszą, iż ekspedycji, której przewodniczył profesor uniwersytetu kairskiego Salim Hassan, udało się odkryć w pobliżu Gizeh nową, czwartą piramidę, której podstawa zajmuje 5000 metrów kwadratowych. Uczeń sądzi, iż piramida ta była grobowcem faraonów egipskich z panującej w 27 stuleciu przed nar. Chrystusa, IV dynastji.

— Konkurs na pomysłowość. W 2-gim zeszycie ilustrowanego pisma miesięcznego „Tecza”, które ukazuje się w Poznaniu (Al Marcinkowskiego 22), ogłosiła redakcja konkurs na pomysłowe zadanie rozrywkowe.

Rozrywki umysłowe posiadają i na naszym terenie wielu zwolenników. W większości jednak wypadków stale powtarzają się te same typy zadań, przez co powstaje monotonia. Aby wprowadzić oryzolizację do działu rozrywek umysłowych, ogłosiła redakcja „Teczy” konkurs na najlepsze oryginalne i pomysłowe zadanie. W konkursie chodzi o to, aby autorzy prace nadsyłali pomysły zadań dotyczących nie stosowanych. Wybór tematu zadania, oraz jego formy jest zupełnie dowolny.

Za najlepsze zadania przewidziano „Teczą” kilka cennych nagród, wśród których znajduje się nagroda w postaci pięknej akwareli, zł. 50 gotówka i t. d. Blizsze szczegóły konkursu w lutym w zeszycie „Teczy”, który można nabyć u kolporterów oraz w administracji „Teczy”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.



**Piękny zabytek średniowiecza.** Wieża Karola Wielkiego w Tours, która uchodzi za najstarszą budowlę we Francji, częściowo została uszkodzona niedawno, została jednak odrestaurowana, tak, iż znów stać może długie lata.



## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**CZWARTEK, 25 LUTEGO.**  
Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 158 kw. 11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przeglad bież. prasy polsk. 11'58 Sygnal czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Komunikat meteorolog. 12'15 Odczyt. 12'35 XVIII koncert szk. z Fil. War. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Kom. gospod. 15'15 Komunikat LOPP. 15'25 Przeglad najnowszych wydawnictw. 15'45 Kom. rybackie. 15'50 — 16'15 Program dla dzieci starsz. i młodzieży. 16'20 Lekcja języka francuskiego. 16'40 Muzyka gramof. 1'10 Odczyt z Krakowa. 17'35 Koncert kamer. 18'50 Rozmait. 19'15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramofonowa. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Feljeton. 20'15 Muzyka lekka. 21'45 Feljeton. 22'00 Koncert. 22'30 Dodatek do pras. dz. radi. 22'35 Komunikaty. 22'40 Muzyka tan. ze Lwowa.

**CZWARTEK, 25 LUTEGO.**  
Katowice — Iala 408,7 m. moc 16 kw. 11'45 Przeglad bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnal czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10—14'00 Transm. z Warsz. 14'55 Kom. gosp. 15'05 Komunikat z Warsz. 15'15 Intermezzo muz. 15'25 — 16'40 Transm. z Warsz. 16'40 Muzyka gramof. 17'10 Odczyt z Krakowa. 17'35 Koncert z Warsz. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek pow. 19'20 Odczyt. 19'40 — Komunikaty harcerskie. 19'45—22'45 Transm. z Warszawy. 22'45 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Przedruk wzbroniony.

WILLIAM LOCKE.

# KUGLARZ

Przekład autorzowany Haliny Gadek.

— Nie mam wyboru — rzekł.

Arbuthnot spojrzal na niego, jak przedtem na bulwarach. Przeszedł go bystrym, pytającym wzrokiem.

— Nie sadzę, ażebyś kochał swój zawód. Spokalem setki ludzi, którzy czują to samo, co ty. Mam odmienne usposobienie, wracam do przeszłości z całą radością, jak już to zaznaczyłem. Niemniej rozumiem ciebie i ten drugi punkt widzenia. Być może czulbyś się także niezszczęśliwy, gdybyś miał do życia wolnego i pełnego, wracał do jakiegos ciasnego środowiska. Zresztą, wszyscy jesteśmy zależni od okoliczności. Wracasz się chętnie tylko do sprzyjających i odpowiadających warunków.

Umilkł i zapalił cygaro. Andrzej nie dał żadnej odpowiedzi i temat ten nie został już więcej poruszony.

Wrócili do takich drożych im wspomnień: Arras, Somma, Saint-Quentin. Po jakimś czasie Arbuthnot spojrzal na zegarek i zaproponował śniadanie. Andrzej wstał, tłumacząc się, że się już z kims umówił — codziennie o tej porze spożywał śniadanie z Elodie w nędzonym, ciałnym hoteliku, przy table d'hote. — Lecz Arbuthnot błagał Andrzeja na wszystko, co mu święte i drogie, by nie skazywał go na samotność! Zostając z nim razem, spełni czyn chrześcijański i koleżeński. Dla Andrzeja była to pokusa, o-

wiewał go urok i świeżość Australijczyka, jak powiew czystego powietrza Flandrii i Pikardji. Wszedł do budki telefonicznej, by porozmawiać z Elodie. Zastał ją przypadkowo w hotelu. Owszem, niech zostanie na śniadaniu. Zastępuje przecież na tego rodzaju rozrywki. Mój Boże! I bardzo miłe z jego strony, że pytał ją o pozwolenie, jej drogi Andrzej. Do skonałe się składa, iż znalazł towarzysza, gdyż ona nie mogłaby w żadnym razie jeść. Ma szalony ból zęba. Plomba wypadła z trzonowego zęba i szaleje z bólu. O pierwszej pojedzie do dentystry, żeby zatruł nerw. Andrzej wyraził gorące ubolewanie. Elodie przesyłała do szczegółowego opowiadania: obsunęła się korona w momencie, kiedy gryzła czekoladkę. Wtem Elodie krzyknęła z irytowanym głosem: „Niech pani nie przyrywa!” Ale telefonistka przerwała rozmowę i Andrzej wrócił do Arbuthnota.

— Jestem do twoich usług — rzekł.

Arbuthnot oddał się w ręce Lackaday'a. Muszą iść do najelegantszej restauracji. Tam, gdzie dają najlepiej jeść. Nieczęsto miał zaszczyt podejmowania angielskiego generała. Andrzej zaprotestował, to on zapraszał Arbuthnota. Pułkownik upierał się. Lackaday był jego gościem. Gdzieś pojedą? Gdzieś, gdzie kuchnia jest niebanalna. Miał już dosyć jedzenia w wielkich hotelach. Na całym świecie dają to samo — niema różnicy między kuchnią w Sztokholmie, Tokio, Seaborough, Londynie, Melburn i Marsylii.

— Marsylja nie posiada nic specjalnego w dziedzinie sztuki kulinarnej — od-

parł Andrzej — prócz „bouillabaisse”.

— Co to takiego?! — zawołał Arbuthnot — zdaje mi się, że mi się ta nazwa obiliła o uszy, lecz nigdy tego nie jadłem.

— Mój drogi — rzekł Andrzej, z tym swoim charakterystycznym uśmiechem od ucha do ucha — być w Marsylii i nie skosztować bouillabaisse, to jest mniej więcej to samo, co odbyć całą kampanję, nie skosztowawszy mięsa z kotła.

Chciał zaprowadzić Arbuthnota do małej restauracyjki na jednej z bocznych uliczek w środku miasta, w której umiano najlepiej przyrządzać tę potrawę. Lecz pułkownik słyszał o innym miejscu, gdzie dostaje się również słynną „bouillabaisse”, w którym można dogodzić nie tylko żołądkowi, lecz też i płucom.

— „Rezerwa”, tak się nazywa ta restauracja — rzekł Andrzej.

— Właćnie! Taksówka — zawołał Arbuthnot.

Pojechali więc za miasto i usiedli na chłodnej oszklonej werandzie „Rezerwy” przy oknie, spoglądając na błękitną toń Morza Śródziemnego.

Maitre d'hôtel postawił przed nimi wspaniałe danie, kładąc im na talerze olbrzymie porcje w nabożnym milczeniu. Łosoś, langusta, płaszcz, sola, homar... wszystkie gatunki ryb składane kolejno na głęboki talerz, następnie cieniutki, przyrumienione złoto-bronzone grzanki, a w końcu jasny, przezroczysty, złoty sos, dzieło artysty i esencja dwunastu gatunków ryb, wchodzących w skład bouillabaisse.

Estetyczne podanie i zalanie ryb sosem w odpowiedniej chwili wchodzą w

skład tego ceremonjału.

Arbuthnot, spoglądając na tę płynną potrawę, miał wyraz twarzy nieco zakłopotany.

— Nóż, widelec i łyżka — rzekł Andrzej.

Przez chwilę jedli w milczeniu.

Wreszcie Arbuthnot odezwał się:

— Przypominasz sobie przepiękną rozdział z „Egoisty” Mereditha, w którym sir Willughby Patterne ofiarowuje drugą butelkę wspaniałego porto doktorowi Middletonowi, ojcu Klary, na co stary daje mu następującą odpowiedź: „Cóż tedy mam ci dać wzamian, nie mam nic prócz córki”. Otóż przeżywam te same uczucia. To jest najwspanialsza potrawa, jaka jadłem w całym swym życiu. Nie jestem żarłokiem. Gdybym był smakoszem, postarabym się już wcześniej z nią zapoznać. Czuję się jak człowiek nieucywilizowany, który po raz pierwszy doznał nowego wrażenia. Przez całą wieczność pozostanę twym dłużnikiem, drogi generale.

Napełnił Andrzejowi kieliszek Cinzano Asti Spumante i ciągnął:

— Twój geniusz polecił nam ten boski nektar, jest on godny człowieka, który uratował nas z Lasu Bourdon — urwał, a po chwili dodał: — lecz co się stało później? Wiem, że przedostałeś się przez ten las, ale my, biedna artylerja, robimy co do nas należy i idziemy dalej na inną placówkę, czyniąc to samo, a jakie są wyniki, o tem dowiadujemy się bardzo rzadko.

(C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Pras Prowinjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych požądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie npraważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezplatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypyczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie: nie będą uwzględniane o tyła, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

rolaryjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”